Rok II. Niedziela 14 lipca 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 28.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

PATRON MIŁOSIERDZIA.

Na liczne żądania, płynące z różnych stron, ogłosił Leon XIII (1883) św. Wincentego á Paulo patronem wszystkich dzieł miłosierdzia. W odnośnem breve pisał wielki papież: „Zdaje nam się, iż użyteczną jest rzeczą wysławiać imiona i wzywać opieki tych chrześcijańskich bohaterów, których nie zdołała wzbudzić filozofja zimna i bez serca, lecz jedynie boska miłość Jezusa Chrystusa wydać ich mogła... Między tymi zaś bohaterami żaden nie jest popularniejszy, ani też nie zasłużył się więcej względem wszystkich klas społeczeństwa, niż św. Wincenty".

Wielkie te pochwały i wielkie to uznanie spotkało człowieka, który kiedyś pasał bydło swego ojca, ubogiego wieśniaka, posiadającego 4 morgi pola. Ubóstwo, niemal nędza, nie popychało go do zazdrości, niewytwarzało w duszy jego zawiści, patrzącej z chciwością na bogatszych, lecz zwracało jego oczy na jeszcze biedniejszych, niż sam św. Wincenty. Już jako mały pastuszek, miał on tak dobre serce, że dzielił się z innymi pastuszkami skromnemi zapasami żywności, jakie otrzymał od matki na cały dzień. Wioząc raz mąkę z młyna, dał kilka garści ubogiemu żebrakowi. Ojciec pochwalił go za to. Zdolny też był ten ubogi chłopczyna dać żebrakowi 30 soldów, które zbierał długie miesiące.

Ojciec widząc, że chłopak dobry, zdolny, pobożny, postanowił dać go do szkół. Jeszcze jako pastuszek, znalazł na uboczu stary dąb, w którego wydrążeniu umieścił figurę Matki Boskiej, zdobił ją kwiatami polnemi i często przed nią się modlił. Jako dwunastoletni chłopak udał się do kolegjum franciszkańskiego na naukę. Niewiele mógł mu ojciec pomagać. Wcześnie zdany był na utrzymywanie się przy pomocy lekcyj. Tak skończył szkoły średnie i teologję. Ojciec sprzedał wprawdzie dwa woły, gdy Wincenty szedł na uniwersytet, ale ten wielki uszczerbek w gospodarstwie nie na długo starczył.

Jako kapłan, zajął się św. Wincenty wszelką niedolą. Dla pomocy stworzył Towarzystwo Pań Miłosierdzia, Siostry Miłosierdzia, Zgromadzenie księży misjonarzy.

Jak każda nędza znajdowała w św Wincentym wroga, który ją zwalczał nieubłaganie, świadczy jego pomoc ofiarom wojny trzydziestoletniej. Powszechny głód w okolicach, przez które przeszły wojska, nie był jeszcze największem nieszczęściem, daleko więcej ofiar, niż brak chleba, pochłaniała zaraza. Ludzie umierali masami, a zwłoki ich zalegały domy i ulice miast. Nikt nie troszczył się o los tych ludzi. Św. Wincety rzuca się do zwalczania nędzy przerażającej. Dotkniętym okolicom posyłał pieniądze, chleb, ubrania. Sto tysięcy talarów zebrał i rozdał w ciągu kilku lat. Przy pomocy szarytek i misjonarzy zajął się oczyszczaniem miast z trupów ludzkich i nieżywych zwierząt, które oddawna rozkładały się i były ogniskiem zarazy. W Saint-Etienne w Szampanji pochowano na pobojowisku przeszło 1500 trupów, któremi żywiły się zgłodniałe wilki. A takich miejsc było bardzo wiele. Nikt poza św. Wincentym nie

byłby potrafił nakłonić ludzi do takiego poświęcenia.

Nic dziwnego, że św. Wincenty stał się postacią powszechnie znaną i uwielbianą. To też, gdy umarł (27 września 1660), jako 85 letni starzec, pogrzeb jego przybrał niesłychane rozmiary. Za trumną szły nie tylko liczne zastępy pracowników, zrzeszonych przez niego dla niesienia pomocy ubogim i tłumy ubogich, ale i najwybitniejsze osobistości Paryża tak ze sfer świeckich, jak i duchownych.

Niecierpliwie czekano teraz chwili, kiedy Stolica Apostolska zaliczy zmarłego w poczet błogosławionych i świętych. Wkrótce stało się zadość ogólnym pragnieniom. W 1729 został błogosławionym, a 1737 świętym. Dzieła św. Wincentego rosły po jego śmierci, przetrwały wszystkie burze, a przed białym kornetem szarytki zchylała się i czerwona czapka rewolucji.

Dekret papieski

przeciwko nieprzyzwoitym modom kobiecym.

Wiadomo, że od czasu rozpowszechnienia się w strojach kobiet nowych mód, urągających zasadom przyzwoitości i higjeny, Ojciec św. wielokrotnie apelował do katolickich kobiet, aby nietylko nie hołdowały temu niemoralnemu prądowi, lecz aby zwalczały wśród swego otoczenia wszelkie objawy nieskromnej mody, świadczącej w pierwszym rzędzie o złym guście i braku poczucia etycznego.

Obecnie w myśl życzenia Ojca św. kardynał - wikarjusz generalny Rzymu ogłosił dla użytku rzymskich klasztornych zakładów wychowawczych instrukcję, opartą na wytycznych, ustalonych według wskazań Ojca św. przez Kongregację Zakonów. Instrukcja ta ma na celu ochronić dziewczęta przed zgubnemi skutkami hołdowania nieprzystojnej modzie.

Na przyszłość dziewczęta, nie przestrzegające w strojach skromności i przystojności chrześcijańskiej, nie będą mogły uczęszczać do szkół i zakładów, kierowanych przez zakonnice. Przełożone osobiście czuwać będą nad zachowaniem tego przepisu i oporne uczennice bezwględnie odsyłać do domu. Żadne względy ludzkie, materjalne, ani względy na stanowisko społeczne rodziców nie mają wpływać na zaniechanie tej zasady. Zmniejszenie się liczby wychowanek z tego powodu nietylko nie będzie poczytane za objaw ujemny, ale raczej za dodatni, gdyż u pozostałych napewno da się zauważyć umiłowanie skromności, która jest szczególniejszą rękojmią czystości i wdziękiem kobiecym. Specjalnie w tym celu wyznaczeni wizytatorowie dokonywać będą we wszystkich rzymskich szkołach i innych zakładach, utrzymywanych przez zakonnice, niespodziewanych wizytacyj, celem sprawdzenia, czy przepisy powyższe są ściśle wykonywane.

W myśl instrucji uważana będzie za nieprzystojną odzież, posiadająca dekolt, sięgający niżej niż dwa cm od szyji, nie okrywająca ramion i nie sięgająca niżej kolan.

Również zakazane jest noszenie przeźroczystych i cielistego koloru pończoch.

Przepisy te są obecnie ściśle przestrzegane. I rzeczywiście w Rzymie daje się zauważyć, że większość młodych kobiet i dziewczynek ubiera się obecnie zgodnie z nakazami przyzwoitości. Wszystko wskazywałoby na to, że wydane przepisy osiągnęły podwójny skutek; nauczyły i utrzymały skromność w stroju dzieci, a przez to wpłynęły także i na matki.

Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu.

W dniach 28, 29 i 30 czerwca r. b. odbył się imponujący Kongres Eucharystyczny w stolicy Zagłębia Dąbrowskiego. Teren sam jest niezmiernie podminowany przez agitację komunistyczną i różne protestanckie sekty religijne. Praca katolicka natrafia więc tutaj na duże przeszkody. Zwierzchnik religijny Zagłębia biskup częstochowski od początku swej pracy w najmłodszej katolickiej diecezji polskiej okiem swojem mierzy tereny swej pracy i w umyśle swoim waży środki, któremiby mógł trafić do dusz swoich podwładnych.

Nie przebrzmiały jeszcze echa imponującego Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, nie zatarły się jeszcze ślady tego wielkiego święta w duszach uczestników, a już urządza się w diecezji i zwołuje nowy Kongres do Sosnowca. — Biskup częstochowski osądził, że to jest jeden z najlepszych środków dla porwania tłumów i dla trafienia do dusz, tych co kiedyindziej może

wcale do kościoła nie przyjdą i Chrystusowi Eucharystycznemu czci nie oddadzą, a dla wiernych jest to środek do utwierdzenia ich w wierze i tem większego przywiązania do Kościoła.

Rozpoczął się więc Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu. Pierwszego dnia nie był on liczny. Był to dzień powszedni. — Jeszcze wielu robotników było u warsztatów pracy. Dopiero drugiego dnia i trzeciego zebrały się wielotysięczne tłumy.

Z biskupów polskich w Kongresie brali udział: ks. biskup T. Kubina, jako gospodarz Kongresu, następnie książę arcybiskup Sapieha i ks. biskup Rospond z Krakowa, ks. biskup Lisiecki z Katowic, ks. biskup Radoński z Włocławka i ks. biskup Bandurski.

Wiernych liczono na 40.000 do 50.000.

W programie Kongresu przewidziane były liczne nabożeństwa, procesje, nocne adoracje Najśw. Sakr., akademje, zebrania stanowe i t. d.

Bodaj, że najwspanialej wypadła procesja eucharystyczna z kościoła parafjalnego w Sosnowcu do Pogoni trzeciego dnia Kongresu. Na przestrzeni 4 klm rozciągnęli się wszyscy, tworząc imponujący pochód Eucharystycznego Chrystusa - Zwycięzcy. Suma pontyfikalna na cmentarzu w Pogoni zgromadziła największą liczbę wiernych w jednem miejscu.

Hasłem Kongresu i jego dewizą były słowa: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem“. W tych słowach streszczały się prawie wszystkie tematy kazań. Główne z nich były: „Pokój Chrystusa w sercu i duszy“, „Pokój Chrystusa w społeczeństwie“, „Chrystus Eucharystyczny — Król świata, źródło pokoju“, „Eucharystja sercem Kościoła“.

Na zebraniach zaś i akademjach omawiano tematy: „Królewskie kapłaństwo mężczyzny“, „Najważniejsze zadania mężczyzny w dobie obecnej“ i te same tematy odnośnie do kobiet, młodzieńców i dziewcząt, następnie „Zadanie inteligencji w Królestwie Chrystusowem“ i inne.

Cały szereg razy przemawiał J. E. ks. bisku T. Kubina na nabożeństwach i zebraniach, że później ochrypł zupełnie i pod koniec trzeciego dnia już nie mógł mówić. Dowód to, jak szczerze wziął sprawę Kongresu do serca i jak się oddał jego sprawie.

Miasto było ubrane chorągiewkami o kolorach papieskich i narodowych. Były też wystawione trzy bramy triumfalne.

Kongres zostawił w Zagłębiu niezatarte wrażenie. Okazał on, że jednak robotnik polski, choć nieraz podburzany i deprawo-

---

Ewangelja na VIII niedzielę po Świątkach.

Łuk. 16, 1—9.

Onego czasu mówił też Jesus i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza: a ten był doniesiony do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? zdaj liczbę z włodarstwa twego: albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje odemnie włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, że gdy będę złożony z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego zosobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on powiedział: Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości: aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

UŚWIĘCENIE PIENIĄDZA.

Od mocy ducha i zasad prowadzi nas Kościół przed bramy innej potęgi świata, którą my nazywamy majątkiem, pieniądzem. Pieniądz rządzi światem — mówią ci, którzy dobrze znają świat.

Jak organizm człowieka w jego delikatnych i najdelikatniejszych tkankach przebiega sieć nerwów, ożywia go, żywi, rządzi nim; jak najmniejsze zachorowanie jednego delikatnego nerwu odbija się na wszystkich członkach, jak poważne wstrząśnienie syste-

wany przez różnych demagogów czy partyjnych, czy religijnych jest jednak katolicki i przy Kościele stoi niewzruszenie. Wymaga tylko, aby się nim specjalnie zajęto. Tu duże pole pracy leży przed duchowieństwem katolickiem i tymi z pośród świeckich, co dobrze poznali sprawy Kościoła i jego wpływ na życie społeczne.

Ks. F. Gryglewicz.

Streszczenie mowy JEM. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, wygłoszonej na uroczystej akademji polskiej w Pradze 4 bm.

Kochani Bracia Słowianie!

„Mam wrażenie, że w tych dniach odbywa się coś tak wielkiego, że nazwałbym to wyrażeniem liturgicznem Pentecostes. Zebrała się tu cała rodzina słowiańska i każdy mówi tu swoim językiem, a wszyscy się rozumiemy. Jakieś tchnienie Boże jest nad nami, nad naszą modlitwą, nad naszą pieśnią.

Na ten dzień Zielonych Świątek słowiańskich przywożę z Rzymu słowo papieskie. Kiedym się sześć dni temu żegnał z Ojcem św., zlecił mi on, bym Słowianom, zgromadzonym w Pradze na uroczystościach świętowacławskich, oznajmił Jego pozdrowienie ojcowskie, Jego uznanie i podziękowanie za obronę wiary, Jego zachętę do wytężonej pracy katolickiej, Jego błogosławieństwo apostolskie. Z radością i dumą spełniam ten zaszczytny mandat i proszę Was, byście tę ojcowską myśl Papieża ponieśli w swoje kraje i rodziny.

Dalej staję przed Wami, jako przewodnik licznej pielgrzymki polskiej i jako Prymas Polski. Przyszliśmy tu uczcić św. Wacława i podzielić się Waszą radością. Chcemy przez to zaznaczyć naszą solidarność katolicką, ale także nasz udział w słowiańskim ruchu katolickim. Kiedy z woli Opatrzności zajaśniał nad Słowiańszczyzną nowy, wielki dzień dziejowy, budujmy przyszłość naszych narodów na prawie Bożem i na Bożem błogosławieństwie. Tem zapewnimy sobie trwałą i prawdziwą wielkość i odpowiemy swoim wielkim przeznaczeniom.

Śpiewa Wam tu w tej chwili mój chór katedralny, śpiewa po polsku, po czesku, a z nim śpiewają i grają Wam nasze serca, wplatając swe pieśni w ten wielki chór, który rodzina słowiańska wznosi do Boga o wielką i szczęśliwą przyszłość. Łączmy się w duchu katolickim, odwiedzajmy się, poznawajmy, się kochajmy się i popierajmy. A nad nami pali się słońce Boże; niech oświeca nasze drogi, niech nas prowadzi ku szczytnym pracom i przeznaczeniom“.

---

mu nerwowego przyprowadza i najmocniejszego człowieka do strasznej ruiny, tak biegną poprzez doliny i góry żyły złota, tak oplotła ludzkość złota sieć, która ludzi, narody, części świata łączy ze sobą; przyjaciele i wrogowie, zwycięzcy i zwyciężeni, oszuści i uczciwi, biedni i bogaci są ze sobą skuci temi złotemi kajdanami. Jeśli w tej złotej sieci przerwie się choćby jedna żyłka, płaci za to człowiek swem mieniem. A jeśli przerwie się główna żyła, to może cały naród popaść w ubóstwo i zwątpienie.

Jak najpiękniejsza dusza, najbogatszy umysł potrzebują do swego rozwoju równowartościowego systemu nerwowego, tak w życiu człowieka i świata same ideały nie mają siły, lecz są skazane na pomoc złota, jeśli nie mają wystrzelić w próżnię. Największa idea pozostaje cięciem w powietrze, jeśli nie przyłączą się do niej siła i pieniądze. Najbogatszy umysł musi zmarnieć, jeżeli bieda zadługo go nęka. Mając pieniądze, możnaby z życia ludzkiego usunąć niedolę i zgorzkniałość.

Tymczasem złota potęga, króra miała pomóc człowiekowi życie rozumnie urządzić, pozbyła się wszelkich moralnych więzów i jako niesprawiedlwy Mamon, jako cielec złoty, zasiadła na tronie bożym. Bożek ten pchnął niejednego do zbrodni. „Nic nie jest złośliwszego jako miłować pieniądze; bo ten i duszę swą ma sprzedajną“ (Kazn. 10, 10). „Mnogich zatraciło złoto i srebro i wcisnęło się aż do serc królewskich i uwiodło je“ (Kazn. 8, 3). Tak upomina mędrzec Starego Zakonu.

I rzeczywiście, gdzie człowiek oddala się od Boga, musi służyć Mamonowi; bo jedno człowiek musi mieć: swego Boga albo swego bożka. Na sobie samym nie może stać. Gdy ludzkość strąca Boga z tronu w swem życiu politycznem, gospodarczem, kulturalnem, tam wyciąga zaraz Mammon swe berło i swą rózgę. I dzisiaj padają na nas jego razy.

Wobec tego co zaszło[1]).

Wypadki, jakie rozegrały się we Lwowie od dnia 2-go czerwca, choć jest temu dwa tygodnie, nie dadzą się jeszcze w całej pełni i we wszystkich szczegółach należycie ocenić, bo przedtem należałoby się uporać z pogłoskami ustnie podawanemi, z sprzecznemi głosami prasy i t. d.

Pozostawiając na boku to wszystko, co prawdopodobne, co możliwe, weźmiemy pod uwagę tylko to, co pewne. W zarzutach wolimy raczej powiedzieć za mało, niż za dużo.

Pierwszy fakt nie ulegający wątpliwości il to ubliżające procesji zachowanie się młodzieży żydowskiej. Choćby nie było rzucania na procesję kawałkami tynku, czy czemś podobnem, to już podobne zachowanie musi oburzyć. Świadczy ono o zuchwałości, pewności siebie, nienawiści i pogardzie dla wiary katolickiej i jej obrzędów; świadczy, że ta młodzież uważa pewne części miasta, jako coś tak żydowskiego, że procesja katolicka nie powinna tamtędy chodzić.

Trzeba się przytem liczyć, że kiedy jak kiedy ale każdy wierzący katolik, gdy chodzi o procesję z Najświętszym Sakramentem, jest szczególnie skupiony, wiara jego jest w wysokiem napięciu a stąd odczuwa bardzo dotkliwie każdą niewłaściwość czy to ze strony lekkomyślnych chrześcijan czy to ze strony ludzi innej wiary, zwłaszcza żydów.

Drugi fakt nie ulega także wątpliwości, że uczestnicy procesji, znajdujący się bezpośrednio koło budynku gimnazjalnego, chcieli wejść do gmachu i młodzież uspokoić, ale przeszkodziła temu policja.

Trzeci fakt jest także pewny, że władza nie zdawała sobie sprawy z ważności zaszłych wypadków, bagatelizowała je i chciała sprowadzić do małego zajścia bez większego znaczenia. Otóż władza nie zdaje sobie sprawy z tego, że ruch katolicki we Lwowie objął szerokie kręgi, że liczba obojętnych zmalała i takich wypadków, jak wypadek z 2 czerwca na ul. Zygmuntowskiej nie można bagatelizowsć, jeśli chce się stać na wysokości zadania.

Wypadki z 3 czerwca, a więc zniszczenie czy uszkodzenie drukarni „Chwili", żyd. domu akad. i żyd. gmachu gimnazjalnego, musimy potępić. To nie jest sposób odpowiadania w sprawach wiary. Samosąd nie jest też środkiem, wskazanym przez etykę katolicką. Potępiane na innem tle wykonywane samosądy stały się tutaj wzorem. Czynne tylko reagowanie w sprawach religijnych zaprowadziłoby nas na bezdroża, jak już niejednokotnie w historji.

Należy też zaznaczyć, że na podstawie prasy niczego pewnego nie można było wiedzieć. Na podstawie jednych pism można było mieć wraże-

[1]) Sąd okręgowy usunął konfiskatę naszego artykułu wstępnego z 16.6. Wobec tego przedrukowujemy go, by P. T. Czytelnicy mieli go w całości.

A Ewangelja uczy nas: „Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości". Nie znaczy to, byśmy mieli życie gospodarcze niszczyć, złotem gardzić, byśmy mieli widzieć w złocie konieczne źródło złego. Nie, lecz mamy niebezpiecznego, przeklętego Mammona przez chrześcijańskie zasady i czyny uświęcić i użyć do służby dla sprawiedliwości i Królestwa Bożego. Praca musi być, życie gospodarcze musi być, pieniądz musi być i bogactwo powinno być na ziemi. Ale człowiek poszczególny i ludzkość cała, polityka i życie gospodarcze muszą wiedzieć, że z każdego grosza muszą zdać dokładny rachunek, jak dokładny muszą zdać i z wielkich finansowych tranzakcji. Nie bogactwo jest ostatnim celem życia, nie kopanie złota, nie robienie pieniędzy, lecz bogata, złota dusza i wieczne dobra w królestwie Bożem. Życie zarobkowe, życie gospodarcze potrzebują tak samo uświęcenia, skrępowania i oczyszczenia, poddania pod prawa królestwa Bożego, jak i ciało i dusza człowieka i cała ludzka kultura.

My chrześcijanie oburzamy się nie na nadużycia poszczególnego przedsiębiorstwa. Bo poszczególny nie jest już dzisiaj częstokroć panem samego siebie. Nasze niezadowolenie odnosi się daleko więcej do dążeń całego życia gospodarczego, które ma na oku tylko zdobycie złota. A chcemy takiego porządku, w którym byłoby Bożem, co Boga jest, ludzkiem, co człowieka jest, w którym złoto służyłoby duchowym dobrom życia, a nie nakładało kajdanów niewolniczych. Zanim jednak to może być, musi każdy z nas, nawet najuboższy, musi wielu dzięki naszemu chrześcijańskiemu przykładowi nauczyć się pokonywać żądzę złota i jego blasku a stawać się synami światłości, którzy za pieniądze nie budują sobie pałaców, lecz stopnie do nieba. Amen.

nie, że procesja została zakłócona, że młodzież żydowska wywołała zamieszanie procesji, na podstawie innych, że wszystko jest wymysłem. albo tworem chorej wyobraźni. Raz ukazuje się komunikat prasowy starostwa grodzkiego, co powiedzieli rabini Najprzew. X. Biskupowi Lisowskiemu. to znów zaprzeczenie starostwa grodzkiego, że takiego komunikatu nie podało.

A teraz, skąd ta buta żydowska, z którą w wielu innych wypadkach można się było spotkać i to nie tylko religijnych?

Żydzi znani są z tego, że, gdy tylko czują się silni, albo bezkarni, stają się zuchwali, wyzywający, niemiosiernie okrutni i to też wywołuje przeciw nim odruch. Skąd u nich takie poczucie siły? Zwiększają ustawicznie swój stan posiadania naszym kosztem. A zwiększają go, bo my im to ułatwiamy, kupując u nich, lecząc się u nich, sprzedając im zboże, lasy, dając im swe sprawy w obronę i t. d.

W związku z zachowaniem się młodzieży żyd. wobec procesji z Najśw. Sakramentem, z zachowaniem się „Chwili“ wobec wypadków rzucono hasło bojkotu ekonomicznego. To za mało, stokroć za mało. Niech nam się oczy otworzą na wszystko i niech wypieranie tych obywateli z Polski, którzy dopiero w Palestynie widzą, jak im w Polsce dobrze, zacznie się w pracowniach naukowych, przy stole egzaminacyjnym, przy okienku wkładkowem Kasy oszczędności, przy oszczędzaniu wydatków na osobiste potrzeby, w zapobiegliwości, w usłużności przy obsługiwaniu gości i t. d.

Nie stwarzajmy pozorów zwycięstwa, nie poprzestajmy na rzeczach zewnętrnych, nie karmmy się nienawiścią, lecz ukochaniem swego i swoich. Szanujmy więcej sami siebie, a i nas więcej będą szanować.

Z całej Polski.

Zmiany w zakonie OO. Jezuitów. Dnia 17 kwietnia r. b. utworzona została nowa Asystencja t. j. najwyższa w zakonie OO. Jezuitów jednostka administracyjna, obejmująca kilka prowincji. Do tego czasu było w Towarzystwie Jezusowem sześć Asystencji: włoska, niemiecka, francuska, hiszpańska, angielska i amerykańska. Z niemieckiej Asystencji, liczącej 10 prowincji, wyłączono cztery prowincje t. j. Małopolską, wielkopolską, czecho-słowacką i jugosłowiańską. Z tych czterech prowincji utworzono siódmą Asystencję, słowiańską.

Na pierwszego asystenta powołano prowincjała wielkopolsko-mazowieckiego, o. Władysława Jankiewicza, który urząd prowincjalski złożył w dn. 3-cim bm. w ręce warszawianina, o. Szczepana Machnickiego, dotychczasowego profesora Kolegjum filozoficznego T. J. w Krakowie.

Odczyty radjowe Ks. Biskupa Lisieckiego. JE. Ks. Biskup Arkadjusz Lisiecki wygłosi przez Polskie Radjo w Katowicach cykl wykładów p. t. „U źródeł myśli chrześcijańskiej“.

Pierwszy wykład p. t. „Ojcowie Apostolscy“ nastąpił w niedzielę dnia 7-go bm. o godz. 12,20.

Ze świata katolickiego.

Przemówienie papieża przez radjo. „La Croix“ donosi z Rzymu, że po wybudowaniu watykańskiej radjostacji nadawczej Ojciec św. wygłosi przez radjo przemówienie do całego świata. Według oświadczenia markiza Marconi'ego, budowniczego radjostacji papieskiej, głos Ojca św. słychać będzie nawet u antypodów.

Papież opuści Watykan 25 b. m. Potwierdza się wiadomość, iż Ojciec św. opuści 25 b. r. mury Watykanu i weźmie udział w procesji, przyczem nieść będzie monstrancję.

Rokowania Chin z Watykanem. Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Nankinie podjął rokowania z rządem chińskim w sprawie zawarcia układu. — Chiński minister spraw zagranicznych Wang zapewnił przedstawiciela papieskiego, że rząd chiński pragnie uregulować stosunki z Watykanem.

Autokefalja cerkwi w Czechach. Na ostatniem swem posiedzeniu Rada Ministrów czechosłowackich zatwierdziła nowy statut obu prawosławnych diecezyj tego kraju: t. zw. diecezji czechosłowackiej i zakarpackiej. Dotychczas oba te okręgi cerkiewne podlegały patrjarsze prawosławnemu Serbji, Demetrjuszowi z Białogrodu. W najbliższym czasie ma być utworzony patrjarchat czechosłowacki, przedtem jednak powstanie trzecia diecezja prawosławna w Słowacji.

Otwarcie kościołów w Meksyku. W dniu 1 bm. po raz pierwszy od 3-ch bez mała lat odprawiona została Msza św. w trzydziestu kościołach stanu Meksyku.

Przed ołtarz Matki Boskiej z Guadelupe cisnęła się tak wielka rzesza rozradowanych wiernych, że w ścisku omal nie uduszono 50 osób, któremi musiało zająć się pogotowie Czerwonego Krzyża. 2 kobiety odniosły poważniejsze obrażenia cielesne, zaś szereg osób lżejsze.

Cesarz japoński i franciszkański misjonarz. Dnia 25 ub. m. cesarz japoński przyjął na audjencji franciszkańskiego misjonarza, O. Adrjana Langevin. Mikado podczas serdecznej rozmowy z O. L. wykazał wybitną znajomość zachodniej kultury,

a specjalnie francuskiej. Podkreślił też swą sympatję dla katolickich misjonarzy i uznanie dla pełnej samozaparcia się i poświęcenia pracy, dla której każdy uczciwie myślący Japończyk ma wielki podziw. Na pożegnanie mikado podarował misjonarzowi kosztowną wazę, malowaną w chryzantemy i motyle, będącą wspaniałym zabytkiem sztuki.

Powodem tak wielkiego uczczenia O. Langevin było to, że z narażeniem własnego życia uratował od utonięcia w morzu synka jednego z członków rodziny cesarskiej.

Nauka religji we Włoszech. Włoski minister oświaty wydał okólnik, w którym postanowił, by na początku każdego roku szkolnego ordynarjat biskupi komunikował okręgowym radom szkolnym nazwiska tych księży, którzy mają sprawować nadzór nad nauczaniem religji w szkołach. Po ustaleniu za obustronnem porozumieniem władz rządowych i ordynarjatu biskupiego listy wizytatorów duchownych, winni ci ostatni przedstawić królewskiemu inspektorowi szkolnemu plan wykonywania nadzoru nad nauczaniem religji z wykazaniem, w jakich szkołach i w jakie dnie mają zamiar dokonać wizytacji, przyczem podstawową zasadą winno być, aby każda szkoła przynajmniej raz była wizytowana.

Następnie okólnik postanawia, że inspektor szkolny winien brać czynny udział w tych wizytacjach. Wizytator duchowny nie może w żadnym razie udzielać bezpośrednio nauczycielowi nagany lub czynić mu uwag w razie dostrzeżenia błędów, lecz winien z tem zwrócić się pisemnie do inspektora szkolnego.

Ulica „pojednania“ w Rzymie. Rada miejska m. Rzymu postanowiła w celu upamiętnienia zawarcia układów laterańskich nazwać jedną z ulic „ulicą pojednania“.

Konkordat Pruski. Rada państwa 44-ma głosami przeciwko 36-ciu zatwierdziła projekt konkordatu między Stolicą Apostolską, a rządem pruskim. Za konkordatem głosowali: centrum, socjaliści i demokraci, przeciwko — narodowcy, ludowcy i komuniści.

Głos Biskupa Buchbergera z Ratysbony. Ks. Biskup Buchberger z Ratysbony tak pisze w swym liście pasterskim:

„Broń rodziny! Strzeżcie dzieci przed zgubą, grożącą im ze strony ulicy, złego kina, nieskromnej mody, pornograficznych wydawnictw, szkoły bezwyznaniowej. Dbajcie o dobre wychowanie dzieci, dajcie im dobrą książkę, korzystajcie z katolickich księgarń. Szanujcie piękne stare obyczaje! Błogosławcie wasze dzieci! Uprawiajcie w rodzinach wspólne modlitwy! Szczególnie modlitwę dla rodzin, ułożoną przez papieża Leona XIII, powinna każda rodzina katolicka co wieczór odmówić!“.

Wśród wrogów Kościoła w Ameryce. Po zawarciu traktatu laterańskiego niektóre pisma amerykańskie podniosły natychmiast larum, że z nowego państwa „poczną napływać do Ameryki emigranci“. Gwoli uspokojenia tych obaw obliczono na podstawie nowej ustawy o immigracji, że z Watykanu może przybyć do Stanów Zjednoczonych tylko jedna piąta jednej osoby i że wobec tego Biały Dom może być zupełnie spokojny.

Rozmaitości.

Cerkiew prawosławna w Stanach Zjednoczonych. Według ogłoszonej przez belgijskie czasopismo unjonistyczne „Irénikon“ (1929, Nr. 1) statystyki o liczbie ludności prawosławnej w Stanach Zjednoczonych, rosyjska Cerkiew prawosławna posiada na terenie Unji amerykańskiej 199 świątyń i 95.134 wiernych; Cerkiew grecka 153 kościoły, 119.495 wiernych; Cerkiew rumuńska 34 kościoły, 18.853 wiernych; syryjska — 30 kościołów, 9.207 wiernych; serbska — 17 kościołów, 13.375 wiernych; albańska — 9 kościołów i 1.993 wiernych; bułgarska — 4 kościoły i 937 wiernych.

Duszpasterstwo wśród unitów w Stanach Zjednoczonych. Święta Kongregacja Kościołów Wschodnich wydała dekret w sprawie duszpasterstwa wśród Rusinów w Stanach Zjednoczonych, gdzie od 1924 r. istnieją dwa ordynarjaty obrządku grecko-katolickiego (Philadelphia i Homestead). W przeciwieństwie do stosunków w Europie w Stanach Zjednoczonych do duszpasterstwa dopuszczani są tylko ci księża ruscy, którzy nie ożenili się i którzy obowiązują się do celibatu. Dekret pozwala wiernym przyjmowania również i poza wypadkami konieczności Komunji św. w obrządku grecko-ruskim lub łacinskim i spowiadania się u księży obu obrządków.

Ogrom pracy, który wymaga przeciwdziałania z nadwyżką. Rocznik socjal-demokracji niemieckiej wylicza 937.381 członków tej partji, zorganizowanych w 8.916 miejscowych grupach. Wśród tych członków jest 200.000 kobiet. Do związku socjalistycznej młodzieży robotniczej należy 54.000 członków. „Składki fenigowe“ z okręgów w roku kalendarzowym 1928 wyniosły sumę 10.350.000 marek. Dochody kierownictwa partji wyrażają się kwotą 3,07 miljonów marek, w tem 1,57 miljonów mk. wniesionych przez okręgi.

Na wybory w okresie od 1924 do 1928 r. partja zużyła nie mniej niż 8,4 miljonów marek. Socjal-demokracja niemiecka posiada 129 instytucji

wydawniczych ze 196 organami partyjnemi, 31 czasopism oraz 107 własnych drukarń i 201 księgarń. Niezależnie od partji istnieją związki zawodowe z 4,67 miljonów członków.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

LIPIEC — 1929.

14	N	**F. S 7. po Ś.** Bonaw	1	Juł. **G. 3 po S.**
15	P	Rozesłanie Apost.	2	Poł. Ryz. Bohor.
16	W	N. P. M. Szkapl.	3	Jakynfta
17	S	Aleksego, Berty	4	Andreja
18	C	Szymona z Lipn.	5	Meftod i Kiryła
19	P	Wincent. a Paulo	6	Sysoa Wel.
20	S	Czesława	7	Ftomy prep.

Powrócili do Kościoła katolickiego. Paweł Gągola, ur. 16/5 1896 w Kamionce wielkiej, pow. Grybów, żonaty, absolwent Politechniki, zamieszkały przy ul. Domsa l. 9 we Lwowie powrócił dnia 26 czerwca br. na łono Kościoła katolickiego. (Por. „Wiad. paraf.“ nr. 26 z dnia 30/VI. 1929).

Parafja św. Andrzeja Ap. W kościele naszym przez czas wakacyjny nie będzie Mszy św. o godz. 12 w niedziele i święta.

W kościele św. M. Magdaleny przypada czterdziesto-godzinne nabożeństwo w dniach 20, 21 i 22 lipca br. t. j. w sobotę, niedzielę i w poniedziałek. We wszystkie dni początek o godz. 6, następne Msze św. o godz. 7, 8, o 9 suma z kazaniem (w niedzielę suma o godz. 10.30 z kazaniem). W trzeci dzień triduum t. j. w uroczystość św. M. Magdaleny, nieszpory o godz. 6 wiecz. potem „Przed oczy Twoje Panie“, „Święty Boże“, procesja i „Te Deum“. Na tę uroczystość i na adorację Najśw. Sakramentu zaprasza się wiernych.

Z parafji św. Antoniego. Z powodu układadnia posadzki w kościele, uprasza się P. T. Parafjan przychodzić na nabożeństwa tylko przez zakrystję!

Zapowiedzi.

Od 1/VII do 8/VII 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. 1. Sulik Feliks, Króla Leszczyńskiego 45. Domino Zuzanna, plac Marjacki 9.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1. Włodzimierz Stefanowicz, Hołosko Wielkie 42. Marja Janina (2-ga im.) Czupkowska, Wronowskich 6. — 2. Juljan Makowski, Śniadeckich 5. Halina Wanda (2-im.) Gruszczyńska, Kutno. — 3. Stanisław Jodłowski, Wulecka. Ahafja Chomysz, Blacharska 27. — 4. Jan Kochanowski, L. Sapiehy 25. Zofja Poszywan, Potockiego 34.

Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1. Izydor Glanz i Stefanja Weiss, Strzelecka 10.

W parafji św. Elżbiety. 1. Pietras Edward, Lw. Dzieci 14. Stefanja Demko, Krasickich 11 a. — 2. Bąk Marjan, Działyńskich 9. Zofja Marja (2-ga im.) Pawluch. — 3. Johan Jan, Bogdanówka 47. Stefanja Buhaj, Skniłów 79 — 4. Siekierski Alojzy Jan, Na Błonie 24. Marja Parodowska, Panieńska 24. — 5. Biłogan Michał, Bogdanówka 55, Katarzyna Buhaj, Skniłów. — 6. Mazur Jan, Krola Leszczyńskiego 28. Zofja Ołeksyn Krótka 8. — 7. Wiśniowski Jan, Kasztelańska 14. Paulina Słotwińska, w Bełzie. — 8. Tadeusz Michał Franciszek 3-ga im.) de Berydna Czajkowski, Trauguta 1. Władysława Jadwiga (2-ga im.) Zdziech, Trauguta 1. — 9. Czapliński Zygmunt Emil, (2-im.) Droga Lubieńska 33. Helena Janina (2-im.) Rataj, Droga Lubieńska 33.

W parafji św. Marcina. 1. Czesławski Franciszek, Konopnickiej 16. Turuń Marja, Lwowska 54. — 2. Wilk Władysław, Stroma 4. Kudłaty Anna, Zboiska 72. — 3. Śliwiński Aleksy, Leszno przedtem Lwów, par. N. M. P. Śnieżnej, Koszulska Joanna, Leszno przedtem Lwów par. św. Marcina. — 4. Zaranek Jan, Królowej Jadwigi 25. Kamer Helena, Lwowska 32. — 5. Krupilnicki Józef, Zniesienie. Pasiecznik Józefa, św. Kingi 3.

W parafji św. Mikołaja. 1. Juljan Wołoszyński, Kańczuga. Stanisława Tereszczyk, Tarnowskiego 14. — 2. Marcin Haliżak, Rzeźbiarska 4. Aniela Niemiec, Kalecza. — 3. Jan Mospan, Zielona 107. Stefanja Dec, Dwernickiego 3. — 4. Władysław Kurtyka, Bodnarówka. Wanda Drelicharz, Bodnarówka.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1. Józef Michał (2 im.) Sas Szyszko Drohomirecki, Kochanowskiego 8. Marja Helena (2-im) Kozłowska, Podhajczyki — 2. Józef Olbert, Piekarska 34. Anna Czernecka, Gosiewskiego 1. — 3. Franciszek Kazimierz (2-im.) Persowski, Przemyśl - Zasanie. Stefanja Talaga, Kochanowskiego 69.

W parafji św. Anny. 1. Nowakowski Wacław, Jäger Władysława. — 2. Lang Józef, Dawidowska Anna. — 3. Sałamaj Jan, Maksym Katarzyna. — 4. Rachwał Jan, Szmygier Paulina. — 5. Rubka Jakób, Wowk Anna.

Parafja św. Antoniego. 1. Jaworski Stanisław, Krzywczyce. Marja Grzeszczuk, Podborce ad Prusy. — 2. Haliżak Marcin, Rzeźbiarska 4. Aniela Niemiec, Kalecza 30. — 3. Kurek Piotr, Cłowa 5. Janina Wolańska, Łyczakowska 92. — 4. Malinowski Bronisław, Łyczakowska 97. Joanna Marek, Łyczakowska 97. — 5. Kopaniecki Aleksander, Szpital powsz. Julja Murawska, Głowińskiego 7. — 6. Wąsowski Adam, Piaskowa 21. Marja 1-v. Polańska, Piaskowa 21. — 7. Wiatrowski Jan, św. Piotra 5. Michalina Żarnicka, Krzywczyce 23. — 8. Dr. Tomaszewski Józef, Potockiego 64. Olga Szamborowska, św. Piotra 5. — 9. Kowalski Józef, Pijarów 42. Marja Rutowicz Hausnera 11a.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel 24-61